

No 149.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Aleksego W.
Sob. św. Szymona W.
Niedz. św. Wincentego W.
Pon. św. Czesława W.
Wt. św. Praksedy P. M.
Sr. św. Maryi Magdaleny.
Czw. św. Apolinarego B.

Wschód słońca: godz. 3 m. 59
Zachód słońca: godz. 8 m. 12
Dług. dnia: godz. 16 m. 13

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 17 lipca 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

„Mizerya” WIELKA ZABAWA OGRODOWA

Stowarzyszenia Pracown. Przem.-Handl. gub. Piotrk.

odbędzie się w sobotę d. 18-go b. m. w T-wie Strzeleckim (Wodny Rynek).

Przedstawienie teatralne, kabaret, ognie sztuczne, konfetti, konkursy, kosze szczęścia.

Wieczór taneczny. Początek zabawy o godzinie 7-ej wieczorem.

1333—1

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 17 lipca.

Zaburzenia w wojsku tureckim przybierają coraz groźniejsze rozmiary, dowodzące, że bunt szerzy się w całej armii sułtańskiej, co doprowadzić może do zupełnej jej dezorganizacji. Wbrew wszelkim urzędowym zaprzeczeniom W. Porty, zaburzenia te mają podkład czysto polityczny; coraz większa liczba oficerów łączy się z ruchem młodotureckim i wypowiada otwarcie posłuszeństwo władzom wojskowym, a nie tylko wilajety macedońskie są ogniskiem tego ruchu, który domaga się zaprowadzenia w państwie ottomańskim rządów reprezentacyjnych, lecz i w innych prowincjach w Turcji europejskiej i Azji Mniejszej ruch młodoturecki ma wielu zwolenników między oficerami.

Związek partii młodotureckiej powstał w r. 1859, lecz dopiero po nieudanej dla Turcji wojnie z Rosją w roku 1877 rozwinęła ona działalność na szerszą skalę. Do wybitniejszych przywódców tej partii należeli lub jeszcze należą: Murad bey, Achmet-Riza bey, Hil Ganem, Mahmud Dželtel-Eddin (Damud-pasza), Achmed-Midhat, Muslim-Nadzy, Mustafa-Reszyd i wielu innych głośnych w Turcji działaczy politycznych ze sfer najwyższych. W roku 1901 wielu z członków tej partii aresztowano i wielu skazano przezważnie zaocznie. Zajmowali oni wybitne stanowiska, wielu było spokrewnionych z sułtanem.

Partya młodoturecka dąży do zaprowadzenia radykalnych reform we wszystkich gałęziach administracji państwa, w sądownictwie i wojsku, do zmiany obecnego systemu rządów absolutnych na system reprezentacyjny, słowem do gruntownego odrodzenia i odnowienia państwa ottomańskiego, w celu przywrócenia mu dawnaj wielkości i potęgi, pogodzonej z nowoczesnymi wymaganiami i warunkami.

Już raz w dniu 19 grudnia 1876 r. zaprojektowana została przez Midhata-paszę konstytucja dla całego państwa. Ogłoszono ją d. 23 grudnia t. r. Równouprawniała ona wszystkie ludy państwa bez różnicy wyznań i stanowiska społecznego, niebawem wszelako została zupełnie zniesiona. Twórcą jej, Midhat-pasze, poszedł na wygnanie, a w Turcji ponownie zapanowały rządy despocyjne.

Partya młodoturecka nie opuściła wszelako rąk, nie dała za wygraną. Teraz widocznie przywódcy tej partii wywnioskowali, że nadszedł już stosowny czas do działania i rozwinęli agitację na szeroką skalę, starając się przedewszystkiem pozyskać dla siebie armię. Ze zaś ruch rewolucyjny wybuchł najpierw w wilajetach macedońskich, wyjaśnia to ta okoliczność, iż w prowincjach rdzennie tureckich kontrola nad oficerami jest o wiele łatwiejszą, niż w Macedonii.

Po zabiciu generała Szemsi-paszy, ruch rewolucyjny w armii przybrał rozmiary otwartego buntu. W Monastyrze młodoturcy rozlepili na murach miasta odezwy, wzywające ludność w imię dobra Turcji do powstania i obalenia istniejącego rządu, gdyż w przeciwnym razie Macedonia będzie dla Turcji straconą. Dwie załogi Monastyru i silny oddział basyżbuzuków przeszedł na stronę rewolucjonistów pod dowództwem majora Nasi-beya, który w Rosnie wydał proklamację, oświadczającą mieszkańcom, że jako młodoturcy, będzie dla wszystkich jednak sprawiedliwy. Jednocześnie wysłał on listy do Hilmi-paszy i walego Monastyru, w których zawiadamia ich, że będzie odtąd walczył w imię wolności, prawdy i sprawiedliwości dla wszystkich, bez różnicy narodowości i wyznania.

Obecnie, jak głoszą pogłoski, Nasi-bey znajduje się w Florinie, gdzie gromadzą się siły oddziały rewolucjonistów.

Rząd turecki niewiele liczyć może na załogę w Macedonii. Z wysłanych z Monastyrza za zbuntowanymi dwoma batalionami jeden przeszedł na stronę powstańców wraz z oficerami, a drugi odmówił wręcz posłuszeństwa. Toż samo uczyniły inne dwa bataliony, wysłane z Monastyrza, które nie chciały uderzyć na zbuntowanych. Rząd turecki zamierza wszystkich oficerów załóg macedońskich przetransportować do innych oddziałów, zachodzi wszelako kwestya, czy taka masowa translokacja da się przeprowadzić w praktyce, zwłaszcza wobec prawie powszechnego zrewoltowania żołnierzy. Nikt z dygnitarzy wojskowych nie chce objąć stanowiska po zamordowanym Szamsi-paszy. Mianowany jako jego następca Osman-pasza udął chorobę. Sułtan, dowiedziawszy się o tem, mianował generała Nachmi-paszę, ale niewiadomo, czy generał ten zgodzi się na objęcie opróżnionego przez śmierć Szamsi-paszy niebezpiecznego stanowiska.

Bunt w armii tureckiej nie są nowością na-

wet z bliższych daleko powodów. «Tems» przypomina, że w końcu lipca r. z. 61 kadetów załogi adryanopolskiej, oczekujących oddawna awansu na oficerów zajęło przemocą stację telegraficzną i domagało się wysłania depezy z żądaniem awansu bezzwłocznie. Rząd musiał ustąpić i telegraficznie zawiadomił kadetów o awansach, poczem dopiero spokój powrócił.

Idąc za tak skutecznym przykładem 30 wychowawców szkół wojskowych urządziło taką samą awanturę z pomyslnym dla siebie skutkiem.

Podobny nastrój w armii tureckiej nie obiecuje zbyt realnych korzyści dla armii niemieckiej, gdyby konwencja militarna turecko-niemiecka z dziedziny projektów przeszła do szeregu faktów spełnionych. W dalszym ciągu wieści o buncie wojskowym w Macedonii donoszą, że w Kastoryi, miasteczku położonym w okręgu monastyrskim zbuntowała się załoga złożona z 900 ludzi, przyczem oficerowie rozdali broń i amunicję z magazynów pomiędzy miejscową ludność muzułmańską, sami zaś zbiegli do Nasiego.

Dalej odmówiły posłuszeństwa trzy bataliony albańskie, wysłane przeciw Nasi-beyowi. W Salonikach wykonano zamach na duchownego muzułmańskiego pułku artylerji, stojącego tam załogą. Na parowcu znów francuskim, płynącym z Salonik do Konstantynopola napadnięto i zraniono generała dywizji Sadyk-Fasila paszę.

Do tego obrazu zamętu, jaki się wytworzył obecnie w Macedonii, dodać należy wrogie dla państwa tureckiego, w tym kraju pragnienia państw bałkańskich, które żywią nadzieję, że przez ograniczenie praw sułtana zdobędą dla siebie przewagę w tym kraju.

Pierwszeństwo pod tym względem należy się Bułgarii. Polityka Bułgarii oddawna już dość wyraźnie dąży do zagarnięcia dla siebie wyłącznego wpływu w Macedonii. Dlatego Bułgaria najgorliwiej domaga się zaprowadzenia autonomii Macedonii w mniemaniu, że tym sposobem prędzej dojdzie do jej opanowania.

Projekt atoli anglo-rosyjski nie wydaje się rządowi bułgarskiemu dość stanowczy, więc usiłuje on wyrzucić odpowiedni nacisk na mocarstwa w kierunku rozszerzenia programu reform.

W Sofii ustala się mniemanie, że chwila obecna jest stanowczo nader przyjazną do ostatecznego uregulowania kwestyi macedońskiej i gdyby nawet wybuchła wojna między Turcją a Bułgarią, mocarstwa znalazłszy się wobec faktu spełnionego, musiałyby się z nim policzyć.

Wobec tego bunt w wojskach tureckich, stojących w wilajetach macedońskich, o ile by dalej się rozszerzył, byłby dla W. Porty zjawiskiem nader niebezpiecznym.

S. J.

Zjazd słowiański w Pradze.

(Korespondencya własna „Rozwoju“).

II.

Raut. — Sprawy nasze.

W poniedziałek wieczorem o godzinie 8-iej miasto i komitet wystawy urządził dla przybyłych gości raut na „Tofinie”, w którym przyjęła udział czeska filharmonia i artystki miejscowych teatrów. Podejmowano gości zinnymi przekąskami i wyrobami cukierniczymi.

Na rancie znaleźli się wybitniejsi przedstawiciele praskiej inteligencji oraz członkowie różnych delegacji.

Tu przybyli mieli sposobność zapoznania się z sobą i porozumienia w sprawach najwięcej ich obchodzących.

Delegacji polskiej i rosyjskiej z początku rautu nie znaleźliśmy na sali. Obiedwie bowiem delegacje zaprosił do siebie dr. Kramarz wraz z kilku wybitniejszymi działaczami czeskimi.

W domu p. Kramarza miała być omawiana sprawa najbardziej nas obchodząca. Polacy opierając się na programie zakreślonym przez pana Kramarza i mowach wszystkich delegatów, wygłaszanych podczas wczorajszej uroczystości—zażądali aby rosyanie zadeklarowali się za hasłem zjazdu: równość, wolność, braterstwo wszystkich ludów słowiańskich.

Tu wytworzyła się sytuacja krytyczna.

Rosyanie decydują się dołączyć do braterstwa... dla równości gotowi nam dać nawet rosyjską szkołę, którą sami posiadają... ale o niczem więcej słyszyć nie chcą.

Konferencya pierwsza nie posunęła sprawy ani o krok jeden, ale też dalszych rokowań nie uchyliła.

Kiedy na rancie pocztą pantoflową rozeszła się ta wieść o zajętem przez rosyan stanowisku, wywołała ona wielkie niezadowolenie wśród zgromadzonych słowian.

— Poczóż tu rosyanie przyjeżdżali? — pytał kroat bułgara, a serb czecha.

Wszakże wiedzieli dobrze, że zjednoczenie słowian może nastąpić tylko na tych ogólnych podstawach, gdyż dziś zdemokratyzowanie ludów słowiańskich nastąpiło— a przez uzyskanie w Austrii powszechnego głosowania—jeszcze bardziej się wzmoгло.

Po przegranej pod Sadową—o niemieckim kierunku Austrii—musiała zmienić swoją politykę i dała ludom słowiańskim szkołę polską w całym tego słowa znaczeniu od elementarnego nauczania do uniwersytetu, samorząd i autonomię... Obecnie słowianie pod berłem austriackim nie są już słowianami z przed 60 laty...

Pewnie mówi jeden ze starszych poetów czeskich: nie są!

Niemcy musieli nam ustąpić czeską szkołę, czeskie sądy, dać prawa, które się nam od Boga należały!

I takie rozmowy posypały się na rancie.

Przedstawiciele polskiej delegacji, należący do stronnictwa postępowego—mieli zażądać od prezydium, żeby sprawę omawianą między dwiema delegacjami przenieść na zebranie ogólne.

Dzisiaj jednak na pierwszym posiedzeniu pończem zjazdu na porządek dzienny weszła sprawa banku słowiańskiego. Ma to być instytucja ogólnosłowiańska z kapitałem zakładowym stu milionów franków, zebranych sposobem akcyjnym, z których połowę ma zbyć wśród swoich obywateli Rosya, a resztę słowianie austriaccy. W sprawie pojednania rosyjsko-polskiego niezawodnie dalsza konferencya odbędzie się po południu.

Dzień dzisiejszy prawdopodobnie będzie dniem przełomowym.

Rozumie się, że nawet w razie przyznania polakom ich żądań, uchwała ta obowiązywać nie może i nie oddziała nic na sfery państwowe rosyjskie. Delegacya bowiem rosyjska nie jest delegacyą, mającą jakikolwiek wpływ na rząd rosyjski, nie jest nawet przedstawicielstwem narodowym, gdyż nie ma, jak w innych delegacjach wysłanników wszystkich stronnictw. Z listy, którą wam przesyłam, widzicie, że brak ten jest znaczny i że większa część członków należy do skrajnej prawicy, w każdym razie inicjatorowi zjazdu, jak i przedstawicielom społeczeństwa czeskiego zależy na tem, aby chociaż pewien promyczek światła wdarł się w tą ciemną sprawę. Ambicyą czechów

jest, ażeby zrobić choć jakiś zaczątek w kwestyi polsko-rosyjskiej ugody.

Mówiąc o tej sprawie zaznaczyłem, że wieści te dostały się pocztą pantoflową na salę w „Tofinie“.

Muszę to wytłómaczyć. Otóż zaznaczyłem już w poprzedniej korespondencji, że delegacje postanowiły ogłaszać w prasie tylko swoje komunikaty, a zatem bawiący w Pradze korespondenci zostaną tylko w części przypuszczeni do obrad i zobowiązani pod słowem do ogłaszania tego tylko, co otrzyma aprobatę prezydium.

Uważam to za warunek bardzo ciężki dla dziennikarstwa, a nawet do pewnego stopnia niesłuszny.

W omawianiu sprawy zbliżenia się słowian bezwarunkowo więcej powinno być szczerości niż polityki.

...Mam wolną i nieprzymuszoną wolę pojąć cię za małżonkę...

...Mam wolną i nieprzymuszoną wolę iść z tobą razem...

Na obecnym zjeździe tylko ten ostatni aforizm może zobowiązywać...

Prócz Rosyi, a względnie Serbii i Bułgarii reszta słowian nie ma samodzielnego bytu i jest zależna od państw innych.

Cóż więc za cel ma tu polityka?

Zapewne, że każda kwestya społeczna czy ekonomiczna jest do pewnego stopnia kwestyą polityczną, zapewne, że w ten sposób zapatrują się nasi sąsiedzi najbliżsi, a więc zjazd słowiański nie podoba się Niemcom, nietylko zamieszkałym w Czechach i innych krajach austriackich, ale nawet tym, co weszli w skład Państwa Niemieckiego. W Czechach we wszystkich miastach urządzają niemiecy kontr-manifestacyjne wiecie; niemieckie pisma już w tej chwili wykrzykują, że robi się tu jakiś tajny spisek, ale mimo to na razie żadnych politycznych korzyści—prócz nadziei osiągnąć nie będzie można, a tej przecież przynajmniej na razie trudno zrealizować. Polityka zaś ma na celu wyłącznie realne korzyści.

W teatrze.

W teatrze na Winogradach zebranych delegatów powitał przenową dyrektor teatru i literat p. Szubert, a potem muzyka zagrała fanfarę. Teatr popisywał się znakomitemi swymi siłami dramatycznymi w sztuce Bożdiecha z czasów Maryi Teresy „Statnikova zkouszka”. Sztuka z podkładem politycznym, przeciwko prusakom, którą dano podczas 1-go zjazdu lekarzy i przyrodników w Pradze; role przeważnie konwersacyjne.

Zakończono widowisko operetką. Znakomita muzyka na wstępie wykonała pod batutą zdolnego dyrektora L. V. Czelańskiego piękną uwerturę z opery „Prodana nevesta” niezjącego już kompozytora Bedrzycha Smetany.

Innych uroczystości w teatrze niezbyło.

Wieczera.

Jak donosiliśmy, wszyscy goście wieczorem podejmowani byli w hotelu Saskim wieczorą. Mów na tej wieczery nie było. Przemawiał jeden tylko Kramarz tłumacząc, że rozpoczyna wiec dzisiaj 12-go lipca przed północą dla tego, aby nie otwierać go 13-go i do tego w poniedziałek. Próż tego ustanowiono, że delegacje mogą powiększyć liczbę swoich przedstawicieli przez kooptacje—jak również uchwalono, że nikt nie ma przemawiać dłużej nad 10 minut z wyjątkiem referentów danej komisji.

Zaznaczył też dr. Kramarz, że głównymi sprawami—przeznaczonymi na wiec są:

1. Organizacya banku słowiańskiego.
2. Organizacya spraw prasowych słowiańskich.

Są to dwie kwestye wytyczne, które nadają niejako sztyd całej sprawie, najważniejszym jednak celem zjazdu ma być kwestya pogodzenia słowian.

Obrady będą odbywały się przy drzwiach zamkniętych, dziennikarze dopuszczeni zostaną po trzech, czterech od każdej narodowości. Dziennikarze ci obowiązani będą jednak komunikować kolegom tylko to, co zjazd poleci ogłosić; a to dla uniknięcia pewnych niedomowień i nieporozumień.

Polskich dziennikarzy jest około 20 na kogo padnie los zasiadać na zjeździe słowiańskim dotąd nie postanowiono.

Otwarcie zjazdu.

Duża sala w ratuszu praskim, przybrana starymi dywanami i przyozdobiona dwoma obrazami Brozika, wśród których jeden to Hus przed sądem cesarskim w Konstancyi, zapełnia się powoli delegacjami czarno przybranymi. Kramarz wita wszystkich u wejścia.

O godzinie pół do 12-iej prezydent Pragi dr. Gross zagaja zjazd, zaznaczając, że Złota Praha otwiera swoje podwoje i przyjmuje miłych gości, z nadzieją, że ten zjazd przyniesie piękne i pożyteczne owoce.

Gorące słowa prezydenta Złotej Pragi gorące wywołały oklaski. Po nim przemówił prezes Zjazdu słowiańskiego p. Kramarz.

Mowa p. Kramarza.

Szanowni panowie!

Z sercem pełnem wielkiej radości witam was w Złotej, Słowiańskiej Pradze. Szesćdziesiąt lat upłynęło od chwili pierwszego zjazdu, odbytego na tera samem miejscu. Jak przed 60-ciu laty, tak i obecnie musimy pracować nad obmyśleniem środków na odparcie walk staczanych z poszczególnymi szczepami słowiańskimi przez narody gardzące wszelkimi sposobami ludzkimi. Pojmujemy to dobrze, że losy jednego narodu słowiańskiego ściśle są związane z losami innego narodu. (Uznanie).

Równość wszystkich narodów słowiańskich, swoboda w rozwoju kulturalnym każdego narodu a na polu ekonomicznem pomoc wzajemna, są to zasady ogólnego zbratania się, które mi już przed 60-ciu laty zajmowano się tutaj.

Przejęty duchem tych wielkich idei demokratycznego słowianstwa witam was wszystkich, ale najpierw wspomnę tych, którzyby chcieli być z nami, którzy całym duchem współczują nam—a jednak nie są. Braciom polakom z Poznania, naszym słowakom i serbom lużyckim niosę pozdrowienie moje i całego słowianstwa. (Huczne oklaski).

(Dalej p. Kramarz wita gości przemowami, wygłoszonymi w językach ich narodów).

„Serdecznie witam was bracia słoweńcy, a proszę abyście wyjaśnili nam kwestyę postępu niemieczny, garnącej się ku morzu Adryatyckiemu!

Witam bratersko serbów i chorwatów i życzę im silnego słowiańskiego postępu na Bałkanach!

Radosne pozdrowienie śię wyzwolonym z pod jarzma tureckiego bułgarom i życzę im, aby doszli do siły, która hasła ludzkości przekłada nad cele egoistyczne polityki.

Witam was postowie z Halicza i ufam, że z rozwojem jedności słowiańskiej i dla was staną dni szczęśliwsze (Brawo!).

Serdecznie witam was bracia polacy. Nikogo nie bolała tak niezgoda między słowianami, jak nas—czechów. Z całej duszy życzę wam i słowianstwu, aby nowy duch, który owdlał słowiańszczyznę, zrodził i dla was pewność rozwoju narodowego i kulturalnego. (Głośne brawo i wołania: Wybornie). Pragnieniem tego nietylko w naszym ale i całego słowianstwa interesie. (Wołanie: Wybornie!). Wierzę, że żądacie, aby uprzejmość słowianstwa nie była czczem wyrazem, ale aby znalazła pewny grunt pod nogami.

Nie wątpimy, że idea słowiańska, idea prawdziwie demokratyczna, idea wolności, równości i braterstwa stanie się źródłem czarodziejskim, z którego dotąd dwa bratnie, a mimo to poważnione narody, będą czerpały siłę ku zwyciężeniu przeszłości, które dotąd nie pozwalały im uściśnić wzajemnie bratnich dłoni.

Niech pracuje każdy na rodzimej glebie, pielęgnując swoje prawa, a nie niszcząc cudzych. Praca wówczas wyda owoce dodatnie (oklaski). Całe słowianstwo pragnie tego i będzie szczęśliwym, kiedy to pragnienie w czyn się zamieni (huczne oklaski).

— Witam was w końcu szczerze i z całej duszy przedstawiciele wielkiego braterskiego narodu ruskiego. Dumni jesteście z tego, że wśród delegatów narodu rosyjskiego jest przywiązanie jego do Słowianstwa, ożywionego demokratyczną ideą równości, swobody i braterstwa (brawa). Nieprzyjaciele wasi — swobodne narody Europy, straszili świat rosyjskiem niebezpieczeństwem, a wy przychodzicie, jako miłujący wolność, wolność narodów słowiańskich, nie tylko na ustach,

ale i w głębi serca. A przychodzą nie po to, abyście głosili bój i wrogię usposobienie przeciwko komukolwiek, ale przynosicie latorośl pokoju dla wszystkich narodów słowiańskich, a także wszystkim innym narodom, które zadawałają się własnym krajem, a nie zechcą rzucać się na to, co do nas, słowian, należy.

Naszego duchowego połączenia nie potrzebuje się obawiać ten, kto ma sumienie czyste i kto nosi to przekonanie, iż nie pragnie tego, co do nas należy. My na zjeździe pragniemy osiągnąć to tylko, aby nasza łączność słowiańska wzmogła się znacznie.

Nie pragniemy nic więcej, byleby wszyscy słowianie wiedzieli, że mają wspólne interesy i że są jednym olbrzymim organizmem, którego całość będzie zagrożoną, kiedy uschnie jedna lub druga jego gałąź, że postrada Rosya, jeżeli w boju z niemczyzną zginie polak, że postradają i rosyanie i polacy, kiedy my, czesi, nie wypełnimy swego zadania, jako najdalej, na zachód wysunięta strażnica słowiańska i że wszyscy ponieśliśmy krzywdy, gdyby padła wielka Rosya. (oklaski).

Każdy musi orać sam własną glebę, ale musimy wiedzieć, że w ciężkiej tej walce, dopóki jest sprawiedliwa, dopóty nie chce krzywdy drugich, z każdym narodem słowiańskim idzie cała słowiańszczyzna. Starać się musimy o to, aby wzrost i potęga jednego narodu słowiańskiego nie były uszczuplane i osłabiane przez samych słowian. (Wielkie brawo). Wielka idea słowiańska—idea braterstwa i miłości żąda, aby całe słowiaństwo wierne było ideom, które chcą wnieść do cywilizacji ogólnoludzkiej to, co uznane jest przez wielkich geniuszów słowiańskich za święte i wielkie. (Brawa).

Głęboko jesteśmy przekonani, że ten zjazd dokona olbrzymiego dzieła, a niem będzie równość wszechsłowiańska, wolność i braterstwo. My słowianie spełnimy wielkie swe posłannictwo w historii ludzkości. My niesiemy i miłość i spokój dla świata, my nie mamy zamiaru obalania tronów, niszczenia państw, my pragniemy tylko złąć się w jedną olbrzymią całość, związaną kulturalnymi prawami, aby nie zostać tak, jak dziś osamotnionymi i rozdzielonymi. W tym bowiem wypadku mogliśmy jeden po drugim padać pod naciskiem i przemocą silniejszej kulturalnie i ekonomicznie stworzonej organizacji.

To też przekonani, że w łączności wszystkich słowian leży siła, podamy sobie chętnie rękę ku wspólnej społecznej pracy, żelazna konieczność nie pozwoli nam rozluźnić tych węzłów, owszem, zobowiąże nas, abyśmy wszystkimi siłami pracowali nad zapewnieniem sobie solidarności, wolności równych narodów słowiańskich.

A więc raz jeszcze z sercem przepelnionem radością witamy was; dobry Bóg, Bóg pokoju, Bóg braterstwa i miłości niech błogosławi nasze zabiegi. (Huczne oklaski).

Po Kramarzu wchodzi na mównicę pan Krasowski o twarzy szczupłej, słabym zarostem szpakowatym. Witając Pragę, zaznacza, że ufa w to, iż z Zachodu szła wiedza na Wschód. Widać to po porządku w stolicy czeskiej, widać to po organizacji społeczeństwa czeskiego.

Rosya dziś wstąpiła na nową drogę i po niej podążać chce dalej. Być może, że reformy zastały naród jeszcze nieprzygotowanym, on sam nawet nie jest w stanie ich objąć i ocenić, należy bowiem do starszych ludzi, którzy wychowywali się w innej szkole i w innych warunkach. Przychodzi jednak do Pragi Czeskiej z całym zasobem szczeroci, aby pracować razem z innymi nad podźwignięciem wielkiej idei słowiańskiej.

W imieniu zaś młodej Rosji przemówił młodszy przedstawiciel.

Na mównicy ukazuje się Maklakow, człowiek około lat trzydziestu paru, brunet, mówiący przekonująco. Zaznacza on, że naród cały żąda koniecznie zbliżenia się do słowian, pragnie tego z duszy i chce, aby jaknajrychlej to nastąpiło. Pracujących w tym duchu pionierów naród poprze. Czy rychło to porozumienie nastąpi trudno przewidzieć, ale nastąpić musi. Praca ludzi dobrej woli i żądanie ludu to święty obowiązek, a więc niech żyje braterstwo słowiańskie, braterstwo ludów.

Ciepła atmosfera podnosi się w sali. Maklakow wśród nawoływań brawo, żywo, vibornie i sutych oklasków schodzi z mównicy, ustępując miejsca wśród olbrzymiej owacji wprowadzonemu na mównicę Dmowskiemu, który został obrany prezesem delegacji polskiej.

Dmowski mówi spokojnie, bez epitetów retorycznych. Przybyliśmy do Pragi, aby wziąć udział w naradach. Prawda, między polakami a Rosją istnieje spór dawny, spór ostry—pragniemy go godnie załatwić, ale czy tego dokazemy, lub nie—uczucie narodu polskiego stanie zawsze przyjaźnie po stronie wielkiej idei słowiańskiej.

My istnieć musimy, choć nasza egzystencja trudna, a że sprawy naszej, a zatem i słowiańskiej bronie umiemy, najlepszy dowód macie w Poznaniu.

Mowę oklaskiwano gorąco i przerywano niejednokrotnie okrzykami „wybornie!”, „Żyvio!”

Dudykiewicz, staro rusin, adwokat ze Lwowa, o szpakowatym czarnym, dużym zarostem, mowę oblicza na efekt, mówi dobrze z patosem i dochodzi do wniosku, że sprawa rosyjsko-polska zostanie załatwioną.

Zabierają głos jeszcze delegaci: serbski, bułgarski i chorwacki, którzy w tym samym duchu propagują idee łączności wszechsłowiańskiej.

G-wont.

Plotki.

(?) Bałuciarze mówią, że ich sprawa przyznania pożyczek hipotecznych z piotrkowskiego Towarzystwa kredytowego dlatego nie została jeszcze załatwiona, iż biuro powiatu łódzkiego czasowo zagubiło adres urzędu gminnego w Radogoszczu. Opowiadania swe popierają dowodami: 12-go maja b. r. wszystkie papiery były wysłane z kancelaryi warszawskiego general-gubernatora do ministerjum skarbu, skąd dnia 28-go maja wszystkie papiery dla uzupełnienia ich informacyjami były wysłane bezpośrednio do rządu gubernialnego piotrkowskiego, omijając kancelaryę warszawskiego general-gubernatora, ze względu na przyspieszenie sprawy. Rząd gubernialny bezzwłocznie papiery te przesłał do urzędu powiatu łódzkiego, z którego po miesięcznym odpoczynku zostały wysłane do urzędu gminnego w Radogoszczu, a potem po dwóch tygodniach zostały wręczone osobie zainteresowanej.

(?) Skrupuły ekonomiczne zmusiły do podniesienia taryfy osobowej na kolejach. „Gapa“, uznając potrzeby kolei, zacierą ręce z radości, gdyż i ona biedaczka coś na tem zarobi, tylko nie od burzujów.

(?) Mieszkańcy miejscowości przyłączonych do Łodzi terytoryalnie i pod względem sanitarnym są przekonani, że główną instytucją sanitarną jest rzeźnia miejska, która ze względów czysto humanitarnych dla dobra ludzkości postarała się o przyłączenie tych miejscowości, mając na uwadze zdrowe odżywianie się mieszkańców mięsem bitem tylko w rzeźni. Gdyby raz zdobyła się na odwagę rzeczywista komisja sanitarna i zbadała porządku w rzeźni, potrzebowałaby zabrać z sobą ze dwie bele papieru dla spisania protokołów za istniejące w niej porządki.

„Birz. Wied.“ dowiadują się, że prezes Rady ministrów Stołypta nie będzie obecny przy powitaniu prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej. Obecni natomiast będą ministrowie: spraw zagranicznych — Izwolskij, Dworu — general adjutant bar. Frederiks, marynarki — Dikew i wielki marszałek Dworu general adjutant Benckendorf.

Prezydent Fallières wyjeżdża z Paryża w dniu 18

3)

JASNA CHWILA.

Skreśliła

Ignacya Piątkowska.

(Dalszy ciąg).

Splecione ku ziemi opuściła ręce i stała tak nieruchoma obok siedzącego przy fortepianie mężczyzny.

Róże, rezedy, lewkonie, przez otwarte okna salonu rzucały wci przedziwną. Kobieta uniosła głowę, wsłuchując się w szmer życia płynącego od ziemi i z nieba; cicha melancholia i głęboka zaduma błyszczały w oczach jej. Henryk z uczuciem widocznego zachwyty na zręczną jej postać spoglądał i dziwna jakaś radość ogarnęła nim; z dna jego duszy promienie szczęścia tryskały, a myśl rwała się na szczyty, których był tajemniczy błękit od ziemi odgradzał.

— Pan ciągle smutny, — przerwała znów kobieta, wpatrując się w szopenowski profil młodego człowieka.

— Ależ nie, proszę pani, nazywają mnie nawet niekiedy zbyt wesołym; tutaj może rzeczywiście wpływa coś na mnie, co mnie dziwnie rozstraja. Może mi te dęby stare i świerki zielone gwarzą jakimś wspomnieniem, które czyni mnie takim.

— Jakim?

— Takim literatem, zaproszonym na lato...

— Bardzo dobrze, niech więc «literat» będzie wesoły, odpoczywa po wielkomijskim gwarze i poi się wiejskim powietrzem.

Spojrzała na niego wilgotnymi oczami i do dała już szeptem:

— Po co robić zawsze tragedye.

— Bo widzi pani i ja niegdyś takie dęby świerki... — urwał i nie dokończył.

W wzmagającym się upale lipcowym szła od świerków woń dziwnie ożywcza, ani jeden listek nie drgnął, ani jedno źdźbło trawy nie poruszyło się — była ogromna, obłana pożarem słonecznym cisza.

Nie wiedzieli, dlaczego rozmawiają w tym obszernym salonie szeptem.

Ona robiła jakieś uplanowane projekta wspólnych rozrywek, wycieczek. On słuchał i wpatrywał się w milczenie w twarz jej, w oczy i w całą postać pochyloną wdzięcznie na fotelu.

Po chwili znów wstała i oboje przeszli na obszerną werandę.

— My pana nie puścimy prędzej jak za trzy miesiące. Warszawa rozkoszne miasto, ale życie płynie tam tak nerwowo, tutaj przeciwnie, dzień do dnia podobny, będziemy więc mogli dużo z sobą rozmawiać, czytać. Pan będzie pisał i przeczyta mi wszystko, co stworzył, czy dobrze?

— Dobrze.

— Panie Henryku! — zawołała nagle.

— Służę pani, — odparł mężczyzna.

— Pan jest niemożliwy, mówię do pana jak do drzewa.

— I ja także w duchu mówiłem — do tych drzew.

— To grzecznie, skoro panu miłsza rozmowa z drzewami, niż ze mną, idę sobie.

— Przepraszam, ale do mnie jeszcze w dzieciństwie dęby takie i świerki mówiły zrozumiałym językiem i dlatego zamysliłem się; już nie będę.

Patrzała na niego długo z pod rzęs, a po twarzy przebiegł falą cień rumieńca.

— Wie pan — rzekła po chwili — my się nigdy nie zrozumiemy, bo w chwili, kiedy ja się zaczynam ożywiać, pan wpada w nastrój dramatyczny.

— To nic — przerwał jej Henryk — bo smutek to życie; spójrz pani na te dęby, wśród blasków ożywczego słońca park ten apoteozuje... szczęście pani.

— Tak samo może i pańskie.

— Nie pani, ja wiem, że przyjdzie jesień chłodna, dżdżysta, ujrzą nagie szkielety drzew tych, drogę pokryje gruba warstwa umarłych liści; ja przyjdę tu może o tej samej godzinie pożegnać te dęby, może na zawsze pożegnać.

— I pocóż to o tem teraz myśleć? — powiedziała niby na przekór, ale głos jej stracił dźwięk i oczy przygasły.

Mężczyzna spojrzał na młodą kobietę i zaczął sobie wyrzucać w myśli, że słowami swemi zasmucił ją.

Przybył tu śmiertelnie znudzony miastem, chory niemal, a w każdym razie rozbity nerwowo. Na wsi miał powietrze, ciszę, życie bez troski.

Pani domu, młoda, inteligentna kobieta, starała się dogadzać mu we wszystkim i czuł, iż towarzystwo jej koi i leczy złamaną jego duszę. Siedząc teraz koło niej, uczył, że ogarnia go coś, czego wytłómaczyć nie potrafił, ale stłumić musi i że to, do czego rwała go jakaś zuchwała tęsknota, tego mu pożądać nie było wolno.

(dok. nast.)

lipca na jachcie „Lasa Gambetta“, już zupełnie gotowym do podróży.

Flotylla francuska, która ma towarzyszyć prezydentowi, przybyła już z morza Śródziemnego na wody francuskie.

Składać się ona będzie z pancernika: „Verité“, krążowników opancerzonych: „Dupetis“, „Thonars“ i „Casini“, oraz torpedowców: „Arquebuse“ i „Baliste“.

Jak się okazuje, z biblioteki pałacu Zimowego skradziono 50 medali. Policja śledcza stwierdziła, że niektóre medale zostały zastawione w lombardzie za 700 rubli. Minimalna wartość reszty medali wynosi od 400 do 500 rubli. W obecnej chwili sprawdzane są monety i żetony. Jest to praca ogromna, ponieważ biblioteka pałacu Zimowego pod tym względem należy do najbogatszych na świecie i wartość znajdujących się w niej przedmiotów wynosi kilka milionów. Są naprzykład oprawy różnych dzieł, oszacowane na 300—400 rb.

Z prasy rosyjskiej.

—o—

„Prawdziwie rosyjscy“ ojcowie Synodu prawosławnego, jak się dowiaduje «Słowo» petersburskie, postanowili nareszcie przedsięwziąć odpowiednie środki przeciwko grożącej całej Rosji klęsce — przeciwko jubileuszowi Lwa Tołstoja. Słynna „wyrocznia“ o Wostorgow wynalazł radykalny środek dla przeszkodzenia jubileuszowi Tołstoja, a zarazem dla zrobienia „związku prawdziwych rosyjan“ przeciwnikiem całego świata; pragnie on mianowicie w dniu jubileuszu urządzić „prawdziwie rosyjskie“ demonstracje.

Mniej radykalne środki redukują się, jak zwykle u «prawdziwych rosyjan», do próśb: aby synod polecił duchownym z ambon cerkiewnych zabronić wiernym uczyć człowieka, odłączonego od cerkwi, aby administracja moskiewska zabroniła uczestniczyć w uroczystościach jubileuszowych uczniom szkół miejskich. Prócz tego o Wostorgow uznał za konieczne wydać jakies „proklamacje“ z wyszczególnieniem wszystkich „zbrodni“ Tołstoja.

Prof. Ozierow, który w „Russk. Słowie“ zamieszcza systematycznie artykuły statystyczne z różnych dziedzin życia ekonomicznego i kulturalnego Rosji, w jednym z ostatnich numerów gazety podaje szereg ciekawych danych o lasach w obrębie Rosji europejskiej i azjatyckiej.

Z tablicy i załączonego diogramu wynika, że Rosya posiada 544 milionów dziesięcin, a mianowicie: w okręgu jakuckim 200 m., w kraju nadamurskim 107 m., w Rosji azjatyckiej (prócz wymienionych już prowincji) 126 m.; dalej na Kaukazie 4,5 m.; w gub. archangelskiej, wołogodzkiej, wiackiej, ołoneckiej i permskiej—91,8 m.

Z tej olbrzymiej przestrzeni lasów tylko 11,387,000 dziesięcin doczekało się jakiegokolwiek urządzenia (głównie w Rosji europejskiej), a 30,5 mil. dziesięcin jest jako tako zbadanych; reszta, czyli przeszło 500 milionów stanowią lasy zupełnie niezbadane i dziewicze.

Liczby powyższe wzięte są z raportu komisji departamentu leśnego. Prof. Ozierow, przytoczywszy je, dodaje: „Tak naogół troszczymy się o eksploatację bogactw naturalnych. Nietylko nie wiemy, co mamy, lecz nawet nie staramy się o zbadanie tego“. A nie potrzeba dodawać, że wobec zupełnego niemal wyczerpania lasów na zachodzie te pół miliarda dziesięcin lasu stanowi kapitał niewyczerpany niemal.

Wrażenia aeronauty.

W jednym z ostatnich numerów «Daily Mail» znajdujemy ciekawy opis wrażeń p. Sandta, jednego z niewielu uczestników podróży powietrznej nad Szwajcaryą, dokonanej w balonie hr. Zeppelina.

Jak wiadomo, hr. Zeppelin dąży do zbudowania statku napowietrznego takiej konstrukcji, któryby mógł odbywać podróże przy stosunkowo najmniej pomyslnych warunkach atmosferycznych i jednocześnie ani na sekundę nie wymykać się z pod działalność steru.

Balon pomysłu hr. Zeppelina wzbudza niepowściągniętą ciekawość w sferach wojskowo-dypl-

matycznych, a to szczególnie z tego względu, iż zbudowany we Francji balon «La Patrie», który się oparł wicherom i burzom, mógłby w razie wojny stanowić poważny atut przy służbie wywiadowczej, oraz przy akcji zaczepnej artylerii.

Poprzednio już hr. Zeppelin zbudował trzy modele balonów, wszystkie jednak nie odpowiedziały wymaganiu, postawionemu przez rząd niemiecki, który orzekł, że nabędzie na koszt państwa dopiero taki balon, który od chwili wstępu ponad powierzchnią ziemi szybować będzie w przeciągu dwudziestu czterech godzin w przestworzach, dając się kierować w dowolnym kierunku na dowolnej wysokości, bez podlegania prądom powietrznym.

Niestrudzony w pomysłach hr. Zeppelin, pomimo późnego wieku (liczy lat siedemdziesiąt kilka) zbudował jeszcze jeden balon — «Zeppelin № 4» i w celu wypróbowania jego sprawności, odbył na nim w towarzystwie zaproszonych gości wlot nad Szwajcaryą.

Hr. Zeppelin, który osobiście sterował balonem, umyślnie wybierał drogę, najeżoną najrozmaitszymi przeszkodami. Wąskie przesmyki pomiędzy szczytami górskimi, oślepiający pył wodny, unoszony wiatrem z wodospadów, gwałtowne wiry powietrzne, kłębiące się u wylotów wąwozów, huragany na równinach — wszystkiego tego nietylko nie unikano, lecz przeciwnie, wyszukiwano umyślnie.

Były chwile, w których wichura dochodziła do szybkości trzydziestu mil na godzinę. Statek wówczas tkwił na jednym miejscu; hen, gdzieś na dole, po oświetlonej promieniami słonecznymi powierzchni ziemi, widać było cień statku, poruszającego się wolniutko cał za całem, pomimo tego, że śruba sterowa obracała się z potworną wprost szybkością, a skrzydła jej zlewały się w jeden krąg o krwisto-miedzianem zabarwieniu. Gdy tylko jednak wynurzył się z fal wirującego wichru, w tej chwili widać było cień statku, ślizgający się po polach i łąkach, górach i jeziorach, z szybkością pociągu kurierskiego.

Podróżnicy w balonie korzystali nawet z niejakię swobody ruchów. Tak naprzykład, p. Sandt, wyszedł podczas ruchu balonu z «salonu», położonego w środku balonu i skierował się bez przeszkód w stronę długiego i zamkniętego z boków wysokimi ścianami kurytarza; wyszedłszy z kurytarza, dostał się do tylnego przedziału, poczem przez pochyłe przejście, zbudowane z pokładów aluminiowych, wszedł do dolnej kajuty.

Wrażenia, jakich teraz doznał p. Sandt, nie dają się wprost opisać. Przedewszystkiem — mówi autor — otwarty widok na nieprzejrzałe okiem przestrzenie z dołu, z góry, ze wszystkich stron. Uczucie jakiejś mocy, jakiejś żywiołowej potęgi w tem wznoszeniu się ponad ląd i wody, rozpięta piersi. Przepięta gra kolorów, wskutek załamania się promieni słonecznych i odbijania się ich w taflach wód i polach lodowcowych, napawała wzrok podróżników niedającym się wyrazić bogactwem wrażeń. Czasem ocierano się o chmurę, czasami wznoszono się ponad nie, chowano się w gęstej mgłę obłoków, to znowu podziwiano szmaragdowe refleksy powierzchni jeziora Zurychskiego i srebrno-szafirowe iskierki, powstałe z rozdrobnionych fal wodospadów: Reńskiego i Szafuskiego. Parogodzinna ta podróż podniebna stanowiła uczucie jednego, ciągłego zachwyty, a z drugiej strony stanowiła bezsprzeczny dowód sprawności i wytrzymałości balonu hr. Zeppelina, przeznaczonego, jak już zaznaczyliśmy, dla potrzeb wojskowych armii niemieckiej.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Dzieńzykraj Jutro Łutylawa.

ZABAWA, Jutro zabawa Stowarzyszenia pracowników handlowo-przemysłowych w ogrodzie Strzeleckim. Początek o godz. 7 wieczorem.

KRONIKA.

(x) **Budżet państwa**, w postaci uchwalonej przez Dumę przedstawia się w sposób następujący:

1) Wydatki zwyczajne: a) min. Dworu 15,359,600 rb., Rada państwa 2,419 tys. rb., Duma 2,723 tys. rb., kancelarja stanu 1,895 tys. rb., kancelarja J. C. M. 741 tys. rb., kancelaryja

J. C. M. do przyjmowania podać 530 tys. rub. kancelarja Rady ministrów 149 tys. rb.; b) Synod 29 mil. rb.; c) ministerstwa: wojny 425 mil. rb., marynarki 74 mil. rb., spraw zagr. 6,208 tys. rb., spraw wewnętrznych 144 mil. rb., skarbu 429 mil. rb., zarząd hodowli koni 1,849 tys. rb., komunikacji 520 mil. rb., oświaty 53 mil. rb., sprawiedliwości 61½ mil. rb., kontroli 9,845 mil. rb.; d) odsetki i umorzenia pożyczek 386 mil. rb.; e) pokrycie niedoboru kolejowego 20 mil. rb.; f) długi zarządu więziennego 3,502 tys. rb.; g) nieprzewidziane — 10 milionów rb. Razem 2,300,054,423 rb.

Wydatki nadzwyczajne: min. spraw wewnętrznych 24 mil. rb., wojny 97 mil. rb., marynarki 9 mil. rb., komunikacji 75 mil. rb., skarbu 9,757 tys. rb., kontroli 420 tys. rb., umorzenie pożyczek 216 mil. rb. Razem 423,152,078 rb. Bilans ogólny 1,723,206,501 rubli.

II) Dochody zwyczajne: a) podatki bezpośrednie 182,823,500 rb.; b) podatki pośrednie 504 mil. rb.; c) stemple 123 mil. rb.; d) regalie (dochody z monopolu wódecznego, poczty, telegrafu, zakładów górniczych skarbowych, etc.) — 790 mil. rubli; e) dobra państwa i kapitały 681 mil. rb.; f) zwrot wydatków skarbu państwa 93 mil. rb.; dochody rozmaite 13 mil. rb. Razem 2,386,945,498 rubli.

Dochody nadzwyczajne: zwrot przez Finlandję wydatków na łącznice kolejową, realizacje biletów skarbu, eperacje kredytowe, zwroty pożyczek żywnościowych etc. 345,261 tys. rb. Razem dochodów 2,732,206,501 rb.

(x) **Zjazdy rabinów**. Ministerjum spraw wewnętrznych otrzymało wiadomość, że już prawie wszędzie w obrębie granicy osiedlenia żydów odbyły się gubernialne zjazdy rabinów. Z tego powodu ministerjum rozesało okólnik do gubernatorów, żeby niezwłocznie przysłali treści rezolucyj powziętych na tych zebraniach. Sprawą zjazdu powszechnego rabinów zajmuje się „żyd uczony“ przy ministerjum, dr. Kreps. W razie prędkiego uporządkowania materiałów, zjazd odbędzie się w Petersburgu już we wrześniu albo w październiku.

(h) **Zniwa rozpoczęto już wszędzie**. Dzięki pogodzie, która po dniach burzliwych i dżdżystych, zajaśniała nareszcie, wielu rolników znaczną ilość żyta zwiozło już do stodół.

(*) **Szkoły polskie a uniwersytet genewski**. Od koła młodzieży polskiej w Genewie otrzymujemy zawiadomienie następujące:

„W grudniu r. z. Koło młodzieży polskiej w Genewie wszczęło akcję w celu uprzywilejowania maturzystom i maturzystkom szkół polskich studiów z jednej strony w uniwersytecie genewskim, z drugiej w uniwersytetach szwajcarskich wogóle.

W akcji tej Koło nasze spotkało się z gorącym poparciem ze strony pań przełożonych szkół żeńskich w Warszawie, które na ręce pań: J. Gagatnickiej i A. Jakackiej przesyłały nam szczegółowe programy pensyj żeńskich, jak również Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego, które okazało nam w tej akcji czynny współudział.

Sprawa maturzystów i maturzystek szkół polskich została rozstrzygnięta w sposób następujący: Uniwersytet genewski, na radzie senatu akademickiego, po sprawozdaniu, złożonem przez komisję specjalną do sprawy szkół polskich, orzekł:

Zrównać w prawach maturzystów szkół i maturzystki szkół polskich, tych mianowicie, którzy posiadają matury ze szkół polskich równoznaczne co do wartości z maturami szkół rządowych. („Uchwała senatu przyznaje świadectwom o ukończeniu nauk, wydawanym przez szkoły polskie w Warszawie, które stoja na poziomie równym lub wyższym, niż szkoły rządowe, tych samych praw, co świadectwom rządowym rosyjskim przy zapisie do uniwersytetu genewskiego“. Wyciąg z listu rektora do Koła młodzieży polskiej).

Druga część akcji — zrównanie w prawach matur szkół polskich z maturami rządowymi w całej Szwajcaryi, rozpoznawana była w Bernie dnia 20 czerwca r. b. na zjeździe rektorów uniwersytetów i akademii szwajcarskich.

Sprawę tę oddano do rozpoznania komisji specjalnej, złożonej z profesorów uniwersytetu berneńskiego, która ma opinię swoją zreferować

na przyszłym zjeździe rektorów zakładów wyższych w Szwajcaryi.

Tu przypominamy o pomyslnem przeprowadzeniu przez profesora Kowalskiego jeszcze w roku zeszłym sprawy przyjmowania maturzystów szkół polskich do uniwersytetu fryburskiego.

O szczegółowe informacje, dotyczące przebiegu sprawy maturzystów szkół polskich, prosimy zwracać się pod adresem: Stefan Garczyński, Genewa, 2 Avenue de Lancy.

W imieniu Koła młodzieży polskiej:

Przewodniczący *Tadeusz J. Łazowski.*

Sekretarz *St. Garczyński.*

Adres Koła młodzieży polskiej: 1 Rue Bernard Dussaud.

(n) **Kary administracyjne.** W mieście Łodzi, łódzie powiatów łódzkim i łaskim, na mocy postanowienia czasowego general-gubernatora guberni piotrkowskiej i kaliskiej, od dnia 5 b. m. po d. 12 b. m. nałożono kary od 10 do 100 rb. i areszt od dwóch tygodni do trzech miesięcy na 95 osób: za naruszenie spokoju, brak dowodów legitymacyjnych, obrazę funkcyjaryuszów policji, nieporządne utrzymanie podwórzy i ulic, nieprawidłowe prowadzenie ksiąg domowych, bezprawne utrzymywanie rewolwerów i broni, nie spełnianie nocej warty, bezprawna gra w karty, samowolne porzucenie pracy, zuchwalstwo w fabrykach.

(h) **Wezwanie.** Dnia 8 lipca r. b. w kancelarii rejenta Walerego Ryfińskiego za № 2207 zostało spisane wezwanie do głównego kierownika rzeźni miejskiej p. Kobierzyckiego o bezzwłoczne wypłacenie 4,800 rb. Mikołajowi Kopczyńskiemu za jego pośrednictwo w sprawie przyłączenia terytorjalnego miejscowości podmiejskiej do m. Łodzi.

(*) **Zebanie.** Dnia 19 lipca r. b. odbędzie się przy ul. Nawrot № 38 o godz. 3 po południu zebanie czeladników malarskich.

(*) **Ze Stow. pracowników przem.-handlowych.** Jutro, jako w rocznicę założenia instytucji, odbędą się nabożeństwa: o godz. 10 rano w kościele św. Krzyża, o godz. 11 w kościele ewangelickim św. Trójcy.

(=) **Posel** do Dumy państwowej od m. Łodzi, dr. A. Rząd, bawi w naszym mieście od 2-eh dni. Dr. R. czas wakacyj parlamentarnych zamierza spędzić w Lubelskim.

(x) **Chór polski** św. Cecylii z kościoła św. Anny urządza zabawę leśną w niedzielę, 19 lipca r. b., w lasku Scheiblera na Księżym Młynie. Początek zabawy o godz. 2 po poł. W razie niepogody zabawa odbędzie się następną niedzielę.

(n) **Stow. woźnych i szwajcarów** urządza 19 b. m. zabawę w lesie Widzewskim.

(h) **Zamknięcie zakładów felczerskich.** W ostatnich czasach w mieście otwarto wiele razur felczerskich, co zwróciło uwagę policji i ta przy pomocy zgromadzenia felczarów i lekarzów cyrkulowych dokonała rewizji świadectw. Dla wielu rezultat rewizji okazał się niepomyślny, gdyż oprócz zamknięcia zakładów, zostali oni pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

(*) **Ze szkoły handlowej.** Dyrektor 4-klasowej szkoły handlowej przy ul. Długiej № 45, p. R. Tulin, wyjechał zagranicę; zastępuje go p. W. Missala. Kancelarya szkoły otwarta codziennie od 12 do 1-ej.

(h) **Wypadkowy strzał.** Dziś o godzinie 11 i pół rano 22-letnia córka Brułowa, zamieszkałego przy ulicy Piotrkowskiej № 200, oglądając rewolwer spowodowała strzał; kula ugodziła ją w piersi. Rannej pomocy udzielił lekarz Pogotowia, stan jej zdrowia jest groźny.

(t) **Przy pracy.** Dziś w fabryce krochmalu Z. Manasse przy ul. Wólczanńskiej nr. 198 pękła część maszyny, wskutek czego zostali ciężko ranni robotnik Adolf Wolf, którego w stanie groźnym Pogotowie odwiozło do szpitala Czerwonego Krzyża i majster Reinhold Zeissner. Przyczyną katastrofy były wadliwe urządzenia fabryczne.

(e) **Drobny ogień.** Dziś, o godz. 9 rano, z fabryki Heeinzl i Kunitzer w Widzewie zawezwano II i IV oddziały straży ogniowej ochotniczej, które zwrócono z drogi przez umyślnego posłańca, gdyż paląca się smoła w kotle i na dachu zostały ugaszone przez robotników.

(h) **Protest.** Mieszkańcy i robotnicy, zamieszkałi w Radogoszczu, w Głuchej Wsi i Zarzewie, założyli protest do warszawskiego general-gubernatora, aby wystąpienie rzeźni miejskiej i zgromadzenia rzeźników łódzkich w sprawie przyłączenia tych miejscowości pod względem sanitarnym do m. Łodzi wstrzymać, gdyż cała ta sprawa leży tylko w interesie rzeźni, która chciałaby ciągnąć jak największe zyski, nie bacząc na wyjątkowo ciężkie warunki materialne mieszkańców.

OFIARY.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów szkół polskich.

Zamiast wienca na trumnę s. p. Józefa Raczkowskiej, składają Stanisławstwo Zieliński 3 rb.

Z WARSZAWY.

* Z teatru.

Dyrekcya teatrów warszawskich na stanowisko głównego reżysera dramatu i komedyi powołała p. Kazimierza Kamińskiego, który do współpracownictwa z sobą zaprosił p. Józefa Sliwickiego, jako drugiego reżysera.

* Zamach morderczy.

Po morderstwie piekarza Borkowskiego, przy ul. Górczewskiej, wczoraj powtórnie krew się połała na tle zatargów wśród pracowników tego fachu.

Oto o godzinie 10-ej minut 50 do piekarni, mieszczącej się przy ulicy Wroniej nr. 31, weszło trzech nikomu nieznanym ludzi i zapytało o Bolesława Bertolda, czeladnika piekarskiego, lat 34, zamieszkałego przy ulicy Wązki Dunaj nr. 10.

Gdy Bertold wyszedł do nich, przybyłe do byli rewolwerów i dali kilka strzałów. Jedna kula strzaskala. Bertoldowi prawą rękę, druga zaś przeszła mu piersi na wylot.

Gdy Bertold padł na ziemię, zalewając się krwią, mordercy najspokojniej odeszli, oczywiście nie ścigani przez nikogo, z obawy o życie.

Wezwane Pogotowie odwiozło konającego Bertolda do szpitala św. Ducha.

Z KRÓLESTWA.

Aresztowanie agenta „ochrany.” Korespondent „Kur. Zagl.” z Częstochowy pisze:

Ogromną sensacją nie tylko u nas, lecz i w stronach dalszych budzi aresztowanie niejakiego J. Hertza. Syn miejscowego fabrykanta Kubus, w wieku młodzieńczym pomagał ojcu i policzył sobie za tę pomoc kilkadziesiąt tysięcy rubli, za co został wykluczony z grona rodzinnego. Przyzwyczajony do życia nad stan p. J. H. zaczął szukać sposobów łatwego zdobycia pieniędzy i wkrótce zapisał się do członków... ochrony.

Czynnym był nadzwyczajnie. Wskazywał wszystkich znanych mu działaczy zakulisowych, ale to nie dawało mu dostatecznego utrzymania. Postanowił więc Kubus łapać rybki w mętnej wodzie i zaczął denuncjować przedewszystkiem ludzi zamożnych, którym następnie obiecywał pomagać do uwolnienia się z więzienia, o ile rodzina prosiła o to pana Kubusia.

Ile czasu to trwało — niewiadomo. Wiadomo tylko, iż p. Hertz żył bardzo dostatnio, wydawał na szampa i inne tym podobne przyjemności, aż wreszcie przyszła kreska na Matyska.

Przed 10 dniami przybyli z Warszawy agenci ochrony aresztowali p. Hertza i wprost od stołu libacyjnego zabrali do Warszawy. Od tego czasu o tym ptaszku nie było żadnej wieści, pomimo tego, iż wszyscy radziły dowiedzieć się czegokolwiek o byłym „satrapie” częstochowskim, jak go tu nazywano.

Wiadomości zamiejscowe.

Wykopany skarb. Z Zaleszczyk donoszą: Na początku b. m. w Kasperowcach, w pow. zaleszczyckim, odkryto wielki skarb srebrnych monet rzymskich. Odkryli go pastwiska na pastwisku

skarbowem hr. Baworowskiego, leżącym na zachód od Seretu, przy drodze, prowadzącej z Kasperowic do Lesiecznik. Skarb, obejmujący około 1,000 sestercey, leżał ukryty w rowie pod wielkim kamieniem, który z czasem podmyła woda deszczowa, wypłukując kilka monet. Przeważną część wykopanych monet zabrał rzadca hr. Baworowskiego, resztę chłopcy rozprzedali lub rozdawali. Monety pochodzą z czasów od Adryana do Aleksandra Sewera, a więc z II i III wieku po Chrystusie.

Jubileusz ołówka. W r. b. upływa lat 250 od czasu, jak ludzie zaczęli używać ołówków. Poprzednikami tego prostego, lecz wielkiego ze względu na swe znaczenie wynalazku, były u rzymian zaokrąglone kawałki ołowiu, którym nie tyle pisano, ile kreslono różne linie. W wieku XIV weszły w życie ołowiane i srebrne ołówki, których używali przeważnie artyści i rysownicy. Najpierw te ołówki ukazały się prawdopodobnie we Włoszech.

Początek dzisiejszego ołówka datuje się od czasu odkrycia w roku 1658 w Kumberland (Anglia) pokładów grafitu, który okazał się wybornym materiałem piśmiennym. Przez czas jakiś fabrykacja ołówków, wyrabianych z czystego grafitu, była rzeczą bardzo trudną. Grafit rozpiłowano najpierw na duże kawałki, potem na mniejsze i, wreszcie, na cienkie laseczki, które wkładano w drzewo.

Ponieważ grafit angielski był drogi i, oprócz tego, nie odpowiadał wszystkim wymaganiom, przeto w Europie do grafitu zaczęto dołączać różne surogaty, w rodzaju siarki naprzykład. W Niemczech pierwsze ołówki zaczęto produkować we wsi Stein, w pobliżu Norymbergii, a pierwszą fabrykę założył mieszkaniec tej wsi, Kasper Faber. Było to na początku XVIII wieku, kiedy znaleziono już grafit w Niemczech i w Austrii.

W roku 1795 dwóch fabrykantów, Józef Hardmuth i Jakób Konte, zaczęło jednocześnie mieszać z grafitem glinę. Następstwem tego był wielki postęp w fabrykacji ołówków. Nowy sposób dał możność wyrabiania ołówków różnej twardości i czarności.

Odtąd fabrykacja ołówków zaczęła się szybko rozwijać i przybrała w Europie poważne rozmiary. Najbardziej rozwinięta jest produkcja ołówków w Norymberdze, gdzie 30 fabryk wyrabia corocznie 300 milionów sztuk ołówków.

Sztuczne rubiny i szmaragdy. Fabrykacja sztucznych drogich kamieni rozwinęła się już, zwłaszcza we Francji, na ogromną skalę. Aczkolwiek produkcja dyamentów sztucznych okazała się dotychczas niemożliwością, to jednak fabrykację innych drogich kamieni oparto już dawno na podstawach naukowych, a przemysł skorzystał rychło z tych odkryć, aby produkować fabrycznie sztuczne rubiny, szmaragdy i szafiry. Jedną z największych fabryk tego rodzaju istnieje w Banval, a o działalności jej opowiada interesujące szczegółu naczelnym inżynier fabryki na szpaltach jednego z miesięczników francuskich. Jako materiału używa się rozmaitych mieszanin glinki sproszkowanej, tlenków metali i t. p. Mieszanię tę stapia się w tyglach, w temperaturze dochodzącej od 1,700 do 2,000 stopni ciepła, i otrzymuje się sztuczny korund. Zależnie od rodzaju tlenków metalowych ma on barwę bądź rubinu, bądź szafiru, bądź szmaragdu.

Bezbarwny korund ma wspaniały blask i jest także produktem bardzo poszukiwanym. Pierwsze rubiny sztuczne fabrykował prof. Verneuil i jego asystent Paquier. Kamienie te nie różniły się prawie od rubinów prawdziwych i dlatego na targu osiągały bardzo wysokie ceny. Ale niebawem nauczono się rozróżniać kamienie naturalne od sztucznych, zwiększona zaś produkcja, wywołała spadek cen klejnotów sztucznych do minimum. Tak więc dziś płaci się za karat sztucznej rubina od 12 do 15 groszy. Droższe są szafiry, bo w stanie surowym osiągały cenę 60 do 80 gr. za karat, po oszlifowaniu 3 do 4 rubli. Najtrudniejsza jest fabrykacja szmaragdów, dlatego też karat w stanie nieoszlifowanym kosztuje około 8 rubli. We Francji istnieje już dziś 30 fabryk drogich kamieni sztucznych, które sprzedają przeszło pół miliona karatów rocznie. Produkty te znajdują chętnych odbiorców, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych i w Anglii.

Wypadki samochodowe. Widownią strasznego wypadku stała się w niedzielę, 12 b. m. wioska Beelitz, leżąca w odległości około 18 km.

od Poczdamu. Silny, wyciągowy samochód, własność dyr. Heimanna, wyjechał rano z Berlina w celu odbycia próbnej jazdy przed mającymi odbyć się z końcem lipca wycieczkami wojskowymi z Wiednia do Berlina. Celem podróży było Friedrichshafen nad jeziorem Bodeńskim, gdzie uczestnicy wycieczki: radca rządowy Serlo i znany berliński sportsmen, dr. Oechelhäuser, chcieli uczestniczyć jako widzowie przy wzlocie balonu hr. Zepelina. Z początku przy szybkim tempie odbywała się podróż szczęśliwie. Kiedy wyjechano za Beelitz, samochód spotkał wózek chłopski, którego koń sploszył się tak dalece, iż kierownik zahamował samochód. Pomimo to nastąpiło zderzenie, a skutek był straszny. Samochód wpadł do rowu przydrożnego, a siła upadku wyrzucony zeń r. Serlo padł w odległości kilkunastu kroków bez życia, dr. Oechelhäuser doznał pęknięcia czaszki i walczył ze śmiercią. Jadący tym samym samochodem dyr. Heimann, właściciel nieszczęsnego samochodu, oraz jego palacz wyszli z katastrofy względnie cało, doznawszy jedynie wstrząśnienia nerwowego. Koń, który stał się przyczyną wypadku, był tak pokaleczony, że musiano go natychmiast dobić.

Drugi podobny wypadek zdarzył się w tym samym dniu w Monachium. Tym razem przyczyną było zahamowanie wozu tak szybkie, że ten, posiadając poprzedni wielki rozpęd, nie mógł już stanąć, lecz przewrócił się naprzód, zataczając półkole. Palacz zabił się na miejscu; z jadących zaś czterech osób, między którymi znajdował się także szwedzki konsul generalny w Kairze, hr. Wachtmeister, wszystkie odniosły cięższe lub lżejsze uszkodzenia.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszem ośmielam się prosić Szan. Pana o łaskawe wyjaśnienie w swem poczytnym piśmie, że wiadomość podana w „Rozwoju” w nr. 146, jakoby Tow. z wyw. Róży z kościoła N. M. P. i chór z Wotywy przy kościele św. Józefa urządzili wspólną zabawę leśną w dniu 19 lipca r. b. — nie jest ściśłą, gdyż tylko proszono chór wyżej wymieniony o wykonanie kilku pieśni na urządzoną przez niniejsze Towarzystwo zabawę. Zabawa ta odbędzie się w ogrodzie Tiszlera obok zgierskiej rezerwy.

Z poważaniem
P. Smolarek,
Członek Zarządu chóru wotywowego
przy kościele św. Józefa w Łodzi.

TELEGRAMY.

—?—

Petersburg, 16 lipca. (P.) Naczelnik zarządu do spraw budowy kolei, Dimitraszko, mianowany naczelnikiem zarządu kolei i członkiem ministerium komunikacji w radzie do spraw taryfowych.

Inż. Wurcel mianowany naczelnikiem zarządu do spraw budowy kolei.

Helsingfors, 16 lipca. (P.) Ostatecznie wybrano do sejmu: 25 posłów z partii szwedzkiej, 27 z młodofinńskiej, 54 z starofinńskiej, 83 socjalnych demokratów, 2 agraryszów, 2 z chrześcijańskiego związku robotniczego.

Woroneż, 16 lipca. (P.) Wczoraj wieczorem więźniowie usiłowali uciekać, wyłamali kratę żelazną i drzwi, rozbroili i zranili dozorcę i stawili opór zbrojny straży i warcie wojskowej. Czterech więźniów zabito, jednego zraniono. Przy więźniach znaleziono dwa brauningi i rewolwer, odebrany dozorcę. Spokój przywrócono.

Berlin, 16 lipca. (P.) „Koeln. Ztg.” donosi: Projekt angielski co do rozproszenia band w Macedonii przyjęto wszędzie sympatycznie i chyba będzie w zasadzie przyjęty w Konstantynopolu.

Konstantynopol, 16 lipca. (P.) Mobilizują 28 batalionów redyfów małoazjatyckich, aby je wysłać do Macedonii. Prócz tego ministerium marynarki otrzymało rozkaz, aby wysłać do Saloniki dla ochrony brzegu 4 lub 5 kanonierek.

Pittsburg (w Pensylwanii), 16 lipca. (P.) — Skutkiem wybuchu gazów w kopalni węgla Williamstown zabitych jest 12 robotników.

D Z I E N N E.

Petersburg, 17 lipca. (P.) O godz. min. 40 po południu na jachcie Cesarskim «Aleksandrya»

Dnia 11 b. m. zmarł we Wrocławiu nasz długoletni członek

ś. † p.

FRYDERYK RÖBER

W zmarłym tracimy zacnego i oddanego nam kolegę, który zasłużył sobie na naszą trwałą i wdzięczną pamięć.
Zarząd Stow. Majstrów fabr. gub. Piotrk.
1336

Ich Cesarskie Moście Najjaśniejszy Cesarz i Najjaśniejsza Cesarzowa Aleksandra Teodorówna z Następcą Tronu Cesarzowicem i Najdostojniejszemi Córkami raczyli powrócić z podróży po zatoce Fińskiej do Peterhofu.

Petersburg, 17 lipca. (P.) Projekt do prawa o otwarciu w roku przyszłym uniwersytetu sarrowskiego, na razie z jednym tylko wydziałem medycznym, wniesiony zostanie do Dumy przez ministerium oświaty na sesji jesiennej.

Kronstadt, 16 lipca. (P.) O godzinie 5-ej po południu z morza do małej przystani zewnętrznej podpłynął jacht Cesarski «Sztandar» pod flagą Najjaśniejszego Cesarza z eskortą 5-iu eskadrowych torpedowców. O godzinie 6-ej jacht Cesarski «Aleksandrya» pod flagą Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Cesarza z małej przystani odpłynął do Peterhofu.

Teheran, 17 lipca. (P.) Silli-sułtan w drodze do Europy przybył do Isfegana, gdzie zamierza przebyć trzy tygodnie w celu niezbędnych przygotowań. Konsulowie angielski i rosyjski dali księciu radę, aby, o ile to możliwe, skrócił pobyt w Ifaganie.

Taobriz, 17 lipca. (P.) Telegraf do Rosji znów przecięty. Z ostro przeczących sobie wieści o rezultatach wczorajszego bombardowania dzielnicy Umirachzis, które pod wieczór ustało, można wszelako dojść do wniosku, że nie miało ono decydującego znaczenia. Pociski nie dotykały, a po części nie pękały. Saturchen ze swoimi zwolennikami pozostał na zajętej pozycji. Jeźdźcy Rachimana zamiast uczestniczenia wraz z innymi w bitwie, ograbiali mnóstwo domów w dzielnicach krańcowych. Dziś spokojnie. Stan rzeczy wyczekujący. Mieszkańcy Umirachizu wysłali do szacha depezę z prośbą o łaskę. Bazaary do tego czasu zamknięte. Handel ponosi znaczne straty.

Konstantynopol, 17 lipca. (P.) Sfery tutejsze mocno są zaniepokojone ruchem młodoturckim. Rada ministrów w Ildiskiosku obraduje bez przerwy, tudzież rada wojenna. W sferach dyplomatycznych narazie uważają za przedwczesne nadawać poważne znaczenie temu ruchowi, który wyniki 10 dni przedtem i nie wywołał poruszenia mas. Do rosyjskiego, francuskiego i angielskiego konsulów zgłosili się przedstawiciele młodoturków z prośbą o poparcie mocarstw. Delegaci zobowiązali się zagwarantować bezpieczeństwo chrześcian. Grecy i serbowie chętnie łączą się z ruchem. Bułgarzy zachowują się nieufnie.

Wiedeń, 17 lipca. (P.) Izba posłów postanowiła powiększyć liczbę wiceprezydentów z 2 do 5, w celu dania socjal-demokratom, nacionalistom niemieckim i słowianom południowym miejsca w prezydium. Izba poleciła specjalnej komisji opracować projekt nowego regulaminu parlamentarnego, zabezpieczającego największą zdolność do pracy izby prawodawczej.

Berlin, 17 lipca. (P.) Do „Berliner Zeitung” telegrafują z Salonik: Komitet młodoturcki wydał odezwę do ludności, w której żąda poddania się rozkazom komitetu i wnoszenia podatków nie do kas państwowych, lecz do komitetu.

Od Administracji.

Uprzejmie prosimy naszych prenumeratorów, aby raczyli wnosić opłatę za pismo regularnie co miesiąc z góry. Wzmagająca się liczba naszych czytelników wymaga ściślejszej kontroli nad roznosicielami, którzy nieraz całą winę, przy nie-regularnem wręczaniu «Rozwoju», składają na niepunktualność prenumeratorów.

Nie mogąc bezpośrednio kwestyji tych rozstrzygnąć, musimy prosić Sz. prenumeratorów o regularne wnoszenie opłaty.

Roznosiciele nie mają prawa prolongowania prenumeraty. Sprawę tę załatwia tylko A dmi-nistracya „Rozwoju”.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 17 lipca.

	ząd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	78.40	77.40	78.00
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	—	—	—
5% „ „ z 1906 r.	96.25	95.25	95.80
4 1/2% listy ziemskie	90.40	89.40	90.10
4% „ „ „ „	—	—	—
5% listy zastawne m. Warszawy	92.50	91.60	92.00
4 1/2% „ „ „ „	86.15	85.15	—
5% „ „ „ „ Łodzi	—	—	—
4 1/2% „ „ „ „	—	—	84.35
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premowa I-ej emisji	368	360	362
„ „ „ II-ej emisji	260	254	—
„ „ „ szlachecka	225	219	—
Lilpopy	—	—	—
Rudzki	—	—	—
Starachowice	—	—	123
Putłowski	—	—	85
Czeki na Berlin	46,72 1/2	—	—

Giełda petersburska.

(Tel wł „Rozwoju”)

z dnia 17 lipca.

Renta państwowa	78,00
5% Prem. I-ej emisji	363.
„ „ „ II-ej emisji	256 50
„ „ „ szlachecka	222.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. E.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
16/VII 1 pp.	742.1	+19.8	69	Pn 4	Z dnia 16/VII Temperatura max. +20.4° C.
16/VII 9 w.	742.3	+17.2	69	Pn 4	Temperatura min. +13.5° C.
17/VII 7 r.	743.9	+15.7	77	Pn 1	Opad 0.0

Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, p) 7.20, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, f) 6.10, r) 6.35, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.30, s) 8.45, j) 9.45, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, n) 8.31, t) 10.00, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.25, 5.40, 6.35 do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.51.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.30, 5.37 9.30; z Warszawy o g. 12.13, 5.32, 6.28.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 5.10. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Kuluszek 10.45, przychodzi z Kuluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

UWAGI. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: p, r, s, t) kursują codziennie i zatrzymują się na wszystkich przystankach. Są to pociągi spacerowe dla letników.

Pociągi oznaczone literami: b, f, h, o), bezpośredniej komunikacji Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b, c, f, m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e, j), n), p), c), g), l) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Dostarczam na użytek domowy
TANIO
Węgiel Kostkę I

w ilościach, począwszy od 25 korey.
WACŁAW KOSSAKOWSKI
Ulica Widzewska № 50, na I-em piętrze od frontu.
Telefon № 11-21. 1312-d

BIURO
Wzajemnego Towarzystwa Ubezpieczeń na życie
„New-York”
przeniesione zostało w dniu 1/14 lipca r. b. do
domu przy ulicy 1313-3
Piotrkowskiej № 84, I piętro.

Dr. Sołowiejczyk

Ordynator szpitala
Specjalista chorób **dzieciennych i wewnętrznych**
mieszka obecnie przy ul. Andrzeja Nr. 4
Godziny przyjęć: 9-10 r. 15-6 po poł. 1059-10

Towarzystwo Przeciwwęzbracze
prosi o zbieranie odpadków.
Biuro, Cegielniana 72.

Stowarzyszenie Majstrów fabrycznych gub. Piotrkowskiej
W niedzielę d. 19 lipca 1908 roku urzędza

Wielką Zabawę

w lesie W-go K. Scheiblera na Księżym Młynie (w końcu ul. Emilia) na którą Zarząd uprzejmie zaprasza swych członków wraz z rodzinami oraz zaproszonymi gośćmi. Program bardzo urozmaicony. 1335
Początek o godz. 2 po południu.

Zarząd drogi żelaznej Fabr.-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź-Fabryczna w d. 21 lipca nowego stylu 1908 roku o godz. 10 rano, na zasadzie §§ 40 i 84 Ogólnej Ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. lipcu 1908 r. za frachtami: Ostrowiec Nadw. 54154 kiszki solone; L. Cukier; Piotrków W. 14224 kiszki solone, N. Lejber; Granica W. 12458 cytryny, A. Hamburger dla Chmielnickiego, zaliczenie 45 rb. 50 kop.

W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na stacji Łódź-Fabryczna dnia 22-go lipca n. st. 1908 r. o godz. 10 rano. 1332-1

LABORATORYUM

chemiczno-techniczne i fizyologiczne

„ZJEDNOCZONYCH CHEMIKÓW”

w Łodzi, ul. Średnia № 20.

Analizy wody studziennej w celu uzyskania świadectwa dla władzy policyjno-sanitarnej.

Zwraca się uwagę zainteresowanych na dokładność wykonywanych przez nas analiz, bez której ocena wody nie może być miarodajną. Wydawane przez nas świadectwa nie wymagają potwierdzenia przez laboratorium miejskie. 1326-3-1

REMIZA I KANTOR PRZEWOZOWY

„SAFFRON”

R. SZAFRANOWSKI i S-ka

Konstantynowska № 14, przy teatrze Wielkim Sellina,
Filia: Piotrkowska № 133. Telefon № 11-24.

Przeprowadzki krytymi meblowymi wagonami i resorowymi wozami, opakowania i przechowanie mebli. Ekspedycje towarów na kolej. Wynajem karet i powozów na śluby, spacery i majówki. Ceny przystępne. 533-104

Zatwierdzone przez Ministerium Skarbu

Kursy buchalteryjne

J. MANTINBANDA w Łodzi

DZIELNA 22

Rozpoczął się zapis na następne półroczje.

Kancelarya otwarta do 18-go sierpnia r. b. we wtorki, środy i czwartki od godz. 7 i pół do 9-ej wieczorem, zaś od dnia 18 sierpnia do 1-go września r. b. codziennie

Oprócz przedmiotów, programem kursów objętych, wyklada się język „ESPÉRANTO” poważnie traktowany, na który zapisać się mogą także osoby dorosłe. 1219-d-6

Agenta

inteligentnego do zbierania ogłoszeń katalogu Wystawy poszukuje. Warszawa, Królewska 33, mieszcz. 4. 1331-1

Potrzebny chłopiec

kantrowy z elementarnym wykształceniem. Zgłosić się do Edwarda Heimana. Piotrkowska № 125. 1330-3-1

Nowo-otworzony

Skład towarów wierzbiennych w resztkach damskich, w dobrych gatunkach na suknie i bluzki, sprzedaje tanio. Skwerowa № 20, m. 3, na dole. 1695-3-2

Wagner

Kaucjonowane biuro rekomendacyjne. Warszawa, ul. Rysia № 5, tel. 189,99. Poleca nauczycieli, nauczycielki wysoko wykształconą, bony cudzoziemki, ochronarki, agronomów, ekonomów, pisarzy, buchalterów, leśników, garzelańskich, ogrodników, gospodynie. Świadectwa sprawdzane. 1725d47

Krawiec damski

pierwszorzędny **KATOLIK** z Warszawy. robi okrycia damskie i futra, kostiumy angielskie i suknie ogólne. Wykonczenie artystyczne, z materiału własnego lub powierzono **Spacerowa 31.** 195r

Lekarz szpitala Anny-Maryi dla dzieci

Dr. Wacław Jasiński

mieszka obec. Widzewska 145 I p

Choroby dzieci.

Przyjmuje do 10-ej rano i od 5-6 po poł. 1334 6-1

Dr. ROTWAND

choroby dzieci

przeprowadził się na ul. NAWROT 1a
Przyjmuje do 9 1/2 r. i od 4-6 pp.

DROBNE OGŁOSZENIA.

A!A!A! Inteligentne izraelski wychowawczyń i go spodynie, otrzymają korzystne posady. Biuro nauczycielskie Piotrkowska 92. 3033-2-2

A!A!A! Biuro Ludwińskiego, Piotrkowska 92, poleca młodą bonę francuską z kra wieczyzną; nauczycielki z obcymi językami i muzyką — świadectwa z poprzednich posad po siadała obłubne. 2967-3-3

A!A! Kantor „romoc”, rze jazd № 14, poleca wielki wybór służby i oficjalistów. 2840-6-4

Całe urządzenie sklepowe bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. Franciszkańska № 20 m. 11. 2806-2-2

Czcionki drukarskie zużyte kupują do topienia. Wiadomość w „Rozwoju” — Przejazd 8.

Doświadczony korepetytor przyspasabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 5-6. 1455

Do pracowni haftów Anny Hajskiej potrzebna zdolna panienka. Przyjmuje także panienki do nauki haftu — 3 rb. miesięcznie. Andrzeja Nr. 18 m. 4. 2892-3-3

Do wynajęcia od 1-go sierpnia r. b. 2 pokoje i kuchnia, z wszelkimi wygodami. Ul. Anny № 19 stróż wskaże 3036-3-1

Do sprzedania maszyna do ponczoch Stolla № 9, 22 centymetr. Ul. Południowa 40, na parterze od frontu. Zastać można od g. 5-ej do 8-ej wiecz. 2986 4-4

Do sprzedania futro damskie doposy z kołnierzem imitacji bobrowe z wylogami, mało-uzywane do nabycia za 35 rb. Widzewska № 146, w oficynie na dole. 3005-3-3

Kupię 2 magle używane lub nowe. Staro-Zarzewska № 77, m. 1. 3011-3-2

Maszyna Singera mało używana pięścieniowa i maszyna za 16 rubli. Piotrkowska 108-16. 3031-3-2

Młody subiekt koloniatnista z prowincji poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty pod lit. M. Z. w Adm. „Rozwoju”. 3022-2-2

Malarz pokojowy wykonywa wszelkie roboty malarskie sumiennie i tanio. Ul. Wólczańska Nr. 214. 2992-3-3

Nauczyciel ludowy, kawaler, poszukuje prywatnej posady. Wiadomość: Zduńska Wola, ul. Wążyńskiego. 3010-3-2

Potrzebna panna zdolna spódniczarka i uczenice. Konstantynowska 50 m. 8 3006-3-3

Potrzebny jest zdolny czeladnik tapicerski. Ul. Zawadzka № 3. Tamże potrzebny uczeń. 2996-3-3

Poszukuję szycia w domach prywatnych. Wiadomość ul. Benedykta № 66 m. 10 3009-2-2

Pianino używane sprzedam. Włodzawska № 106 m. 4. 3049 3-1

Potrzebna jest sklepowa do składu wędlin, dobrze obeznana z tą branżą handlu. Wiadomość Konstantynowska 12 w składzie wędlin. 3039-3-1

Potrzebne 6,000 rub. na pierwszy numer hipoteki, na dom. Oferty składać w Adm. „Rozwoju” pod lit. S. P. 3040-3-1

Pralnia do sprzedania. Oferty pod literami A. J. w administracji Rozwoju. 3034-3-1

Potrzebna rutynowana gospodyni, do restauracji w Helenowie. 3038-3-1

Powier do sprzedania w dobrym stanie. Ul. Składowa № 17, m. 6. 3007 3-3

Student Uniwersytetu udziela lekcyi, przygotowuje do szkół oraz na świadectwa. Oferty pisemne: Zgierz, Długa 87, sklep W-go Urbanowskiego — „student”. 2707-5

Sklep korzenny zaraz do sprzedania, z powodu choroby. — Brzezińska 67. 3027-3 2

Sklep spożywczy dobrze prosperujący, przy fabryce, cena przystępna, zaraz do sprzedania z powodu zmiany interesu. Wiadomość na miejscu: Skwerowa nr. 7. 3028-3-2

Zaginął paszport na imię Walentego Trojanowskiego, wydany z gm. Iwanowice. 3018-3-2

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Maryanny Raczką, wydana z magistratu m. Łodzi. 3017-3-2

Zaginął paszport na imię Antoniego Dziekańskiego, wydany z gminy Opatówek. 3013-3-2

Zaginął paszport i świadectwo na imię Korneli Pachowskiej, wydane z gm. Sierpc. 3015 3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Antoniny Lewandowskiej, wydany z kantoru Krentza. 3025-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Stefani Szynkowskiej, wydana z fabryki Grochmana. 3026-3-2

Zaginął paszport na imię Jana Tomczaka, wydany z Ordutowa pow. Kutnowski 3021-3-2

Zaginął paszport na imię Maryanny Wiszackiej, wydany z gminy Dąbrówka. 3032-3-2

Zaginął paszport na imię Stanisława Krygiewskiego, wydany z gminy Dąbrowa Widawska. 3002-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Józefy Dolaczeńskiej, wydana z fab. I związku Tkackiego. 2999-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Antoniego Kaczmarka, wydana przez wójta gminy Bartochów pow. sieradzkiego. 2998-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Macieja Bednarek, wydana z fabryki Wojdysławskiego. 3001-3-3

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Maryanny Siweckiej, wydana z fabryki Lurkensa. 3004-3-3

Zaginął weksel in blanco na 100 rubli wystawiony, przez Wojciecha Dzieciatkowskiego — Stanisławowi Lewandowskiemu — z rąk był Wojciech Dzieciatkowski. 3000-3-3

Zaginął paszport na imię Władysława Rybiałek, wydany z gminy Brus. 3008-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Konstantego Ammera, wydana przez firmę Górecki i Wojski dawniej Adamczewski. 2997-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Adama Myszkowskiego, wydany z fabryki Leona Alarta i Russa. 3043-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Antoniny Jędrzejewskiej, wydana z fabryki Kreniech. 3044-3-1

Zaginął paszport na imię Władysława Rybiałek, wydany przez wójta gminy Stare Rokicie 3042-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Natali Steinhauser wydana z fabryki Kreniech. 3046-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Emmy Dynel, wydany z fabryki Seiler i Jolm. 3047-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefy Czerwińskiej, wydany z fabryki Kopia 3048-1

Zaginęły papiery czeladnicze, wydane przez majstra Fogelsamę z Konstantynowa, na imię Walentego Kuczyńskiego. 3037-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Michała Majnowskiego, wydana z fabryki I. Prusaka. 3035-3-1

2 pokoje na kantor, pracownię, lub inne przedsiębiorstwo odnajmę. Południowa 20 Młeczarnia. 3045-3-1

Kotwiczny Miód Koparkowy

przygotowany z wyborowego miodu **F. Ad. Richter i Co** w St Petersburgu Mikołajewska 16. Niezrównany środek przy **KASZLU, CHRYPCIE i CHORO- BACH KRTANI.** Ze względu na przyjemny smak ZNAKO- MITE LEKARSTWO DLA DZIECI. Sprzedaw w aptekach i składach aptecznych, a także w głównym składzie **F. Ad. Richter i Co.** w Petersburgu. Reprezentanci P. Królikowski i M. Bartoszewski. Główny skład w Łodzi **w Apteczce W. Danieleckiego,** Piotrkowska 130.

1003

Zakład Krawiecki Stowarzyszenia „ZGODA”

z dniem 1-ym lipca r. b. przeniesiony został na ul. **WIDZEWSKĄ** № 81. (Krój francuski i angielski, profesorów Raussela i Thor- tonsa) wykonywa wszelkie zamówienia w zakres kra- wiectwa wchodzące, z własnych i powierzonych ma- teryałów. 1250

JEZYKI SKWEROWA N° 4.

obecnie

3 POŁUDNIOWA 3

Wejście: Piotrkowska 16.

Dr. G. KUMMER.

1323-3-2

Zarząd drogi żel. Fabryczno-Łódzkiej

niżej zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź-Fabryczna zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w miesiącu maju 1908 roku za frachtami: Borowicz Mik. 60973 towar wełniany, Sz. Braun dla E. Z. Łozińskiego; Petersburg tow. Mik. 2024 papier do pisania, B-cia Warguniny; Orzeł I tow. MKurs. 51603 galanteria, E. S. Srahow; Sierpuchow MKurs. 29542 i 29541 reszki bawełnianej tkaniny, W. I. Małachowcowa; Sierpuchow MKurs. 29530 i 29531 tkanina bawełn., W. I. Małachowcowa; Zasieuhof R. O. 96762 tkanina bawełniana, T-wo Zasienhofskiej bawełn. przędz. manuf.; Janow L. R. 5853 towar wełniany, Glis; Szawle L. R. 60498 chustki wełniane, A. Szlanoberski; Libawa tow. L. R. 49626 korki, L. Rostowski i S-ka; Moskwa m. Półn. 40296 towar sukieny, F. Grotow dla G. L. Tagelicht i Dobranicki; Moskwa m. Półn. 40492 wyroby rękodzielnicze, A. Szyk; Moskwa MKaz. 382426 towar sukieny, P. B. Szeftel; Zarajsk MKaz. 7439 przędza bawełniana, Anonimowe T-wo w Zurychu dla Ros. bawełn. przemysłu; Białystok Półn. Z. 171902 wyroby ta- baczne, I. Janowski; Białystok Półn. Z. 171444 tkanina wełniana, Z. Bubryn; Białystok Półn. Z. 171510 tkanina wełniana, J. Litwin; Białystok Półn. Z. 171777 karmelki, Kantor przewoz. M. Swirskiego; Białystok Półn. Z. 170962 towar wełniany, Eksp. tow. dla J. Reznika; Petersburg tow. Półn. Z. 364519 rzeczy domowe, T-wo Akc. «Farina»; Petersburg tow. Półn. Z. 383621 konserwy, Akc. Two Ger- gard i Gej dla 37 piechot. Jekater. pułku; Petersburg tow. Półn. Z. 362668 towar wełniany, G. S. Ponizowski; Dźwinsk tow. Półn. Z. 95982 sukno, Hercyng i Syn; Dźwinsk tow. Półn. Z. 95659 wyroby rękodzielnicze, E. H. Ichnow; Gro- dno Półn. Z. 54627 towar korzenny, M. M. Solin; Grodno Półn. Z. 54961 wyroby rękodzielnicze, Szuw; Wilno tow. Półn. Z. 427284 papier pakowy, Fabr. papieru Wolfa, Szwar- ca i in.; Ryga tow. R. O. 147751 towar wełniany, K. Stede; Ryga tow. R. O. 147749 korki, A. Krygsmann; Witebsk R. O. 71027 towar wełniany, Sz. N. Szejnfinkel; Witebsk R. O. 70931 towar wełniany, T-wo B-ci A. i I. Kagan; Witebsk R. O. 61454 towar wełniany, Sz. N. Szejnfinkel; Witebsk R. O. 70929 tkanina wełniana, I. Ginsburg; Kurbatowo M. K. W. 4668 chustki wełniane, Petin; Konotop M. K. W. 51755 obciarki bawełniane, Bychowski; Brjańsk M. K. W. 42780 towar wełniany, Daszyczew dla S. S. Pniowera; Brjańsk M. K. W. 13169 towar wełniany, Daszyczew dla D. Kona; Moskwa tow. MBrz. 18165 reszki przędzy baweł., A. Babaszew; Mińsk MBrz. 1288 wyroby rękodzielnicze, Rywlin; Mińsk MBrz. 812 wyroby rękodzielnicze, H. L. Pe- relman; Pernow pod. linia 38339 korki, B-cia Auster; Ko- wno Półn. Z. 132111 żelazka surowe i zamki żelazne, Kow. Akc. T-wo Zakł. metal. dawn. B-ci Schmidt; Bieżeck M. W. R. 47420 towar wełniany, Nacz. st. dla Berlina; Pod- bierzycze M. W. R. 7715 towar wełniany, S. Abubakirew dla E. Z. Łozińskiego; Kijów m. P. Z. Oddział Podolski 26163 sukno, Dom Handl. Sukc. M. G. Magazanik; Kijów m. P. Z. 29148 i 29149 mąka z kości, S. N. Makomaski; Kijów I tow. P. Z. 249555, 248936 i 248108 towar wełnia- ny, Kijowski mag. zaległ. tow. dla B. Wolmana; Odessa tow. P. Z. 312311 wata wełniana, Landesman; Niemirów pod. linia 11008 wyroby rękodzielnicze, N. Bernsztein; Zy- tomierz pod. linia 28508 sztyfty drewniane-szewskie, R. K. Tajber; Bendery II P. Z. 9065 wyroby rękodzielnicze, B. Perner; Mohiłow P. Z. 27060 świece stearynowe, D. Kincel; Pieczanówka P. Z. 11008 naczynia porcelanowe, J. Szpital- ny; Jelisawetgrad P. Z. 32799 wyroby rękodzielnicze, D. Josiewicz; Jelisawetgrad P. Z. 32885 wyroby rękodzielnicze, Hofman i Hutranicki; Jelisawetgrad P. Z. 32387 pończochy wełniane, Cybulewski i Dawidowski; Biała Cerkiew P. Z.

39827 wyroby rękodzielnicze, Brubinsztein; Włocławek W. 35245 pokost, T-wo «Nobiles»; Grodzisk W. 23999 papier krzemien., Jan Haerberle; Pruszków W. 17946 farba, D. No- war; Będzin W. 29230 rzeczy domowe, Kuczyński; Będzin W. 29115 mydło zwyczajne, Dziubas i Finkielsztein; Będzin W. 29178 makaron, F. Zelinger; Żyrardów W. 53369 wyro- by lniane, Hiele i Dittrich; Częstochowa W. 143402 farba wapienna, A. Wolberg; Gorzkowice W. 11880 meble gięte, „Wojciechów”; Gorzkowice W. 11888 meble, Birman; War- szawa W. 217929 wyroby rękodzielnicze, G. J. Szeftel; Warszawa W. 217908 towar wełniany, M. Rowek; Warsza- wa W. 217743 wyroby tytoniowe, P. Kołodziejki i S-ka; Warszawa W. 216732 meble, Jarosz; Warszawa W. 217693 wyroby rękodzielnicze, Zajdengard; Warszawa W. 216565 wyroby żelazne, Ziiber i Flaum; Warszawa W. 216531 drut żelazny, Perec; Warszawa W. 216318 towar kolonialny, Rajski; Warszawa W. 217298 wyroby bawełniane, A. Orzech; Warszawa W. 218027 towar skórzany, Rozenberg i Krusze; Warszawa W. 216014 gilzy do papierosów, T. Kubatowicz; Warszawa W. posp. 60857 książki drukowane, J. Herman; Warszawa W. posp. 60884 aparaty, M. Zbijewski; Warsza- wa W. posp. 61207 książki naukowe, Lewin i Epsztein; Wilno Półn. Z. 87094 wyroby rękodzielnicze, Bawer; Augs- burg bayer StB 2/728 przędza bawełniana, Zwirneri & Nähfadenfabrik dla M. Białostockiego; Augsburg bayer StB 3/733 nici bawełniane do szycia, Zwirneri & Nähfaden- fabrik dla G. Bliem; Brześć Centr. Nadw. 53359 gilzy do papierosów, Fabryka gilz Dzikowieckiego; Otwock Nadwiśl. 787 ekstrakt sosnowy, Kowalski; Warszawa m. Nadwiślańska 264241 żelazne zamki, Bracia Lubert; Warszawa m. Nadw. 264232 wyzmaczki i żelazka surow- cowe, Baumwol; Warszawa m. Nadw. 261074 pudełka kar- tonowe, Grundkind; Warszawa m. Nadw. 261684 meble, Szenderowicz; Warszawa m. Nadw. 261473 naczynia ap- teczne, Manachem; Warszawa m. Nadw. 260983 i 260984 ślusarskie żelazne wyroby, B-cia Lubert; Międzyrzecze Nadw. 7938 wyroby rękodzielnicze, M. Edelman; Międzyrzecze Nadw. 8009 wyroby wełniane, M. Edelman; Rejowiec Nadw. 15485 wyroby bawełniane, S. Finkielsztein; Niekieln Nadw. 14764 wyroby surowcowe, Gór. Zakł. „Stomporków” J. Tarnowskiego; Lublin Nadw. 56871 wyroby wełniane, W. Kon; Lublin Nadw. 56837 wyroby wełniane, H. Lewisztadt; Lublin Nadw. 56586 wyroby rękodzielnicze, L. Zinger; Połtawa Pol. 14276 wyroby rękodzielnicze, Bielajew; Kielce Nadw. 28502 narzędzia do wyrob. klepek, Sz. Kaliksztein; Kielce Nadw. 28354 wyroby bawełniane, A. Kaliksztein; Charków m. Pol. 35604 towar sukieny, Eljaszkiewicz; Derbent Wł. 6891 gotowe ubranie, Chodorowski; Stawropol Wł. 18561 próbki wyrobów rękodzielniczych, Mackiewicz; Izobila Wł. 8179 towar wełniany, E. Kabakowa dla J. S. Kurmana; Jekaterynosław m. Jek. 30504 wyroby ręko- dzielnicze, M. Kotlar; Jekaterynosław m. Jek. 30356 wyro- by rękodzielnicze, E. S. Aleszko dla B-ci Szeps; Jekatery- nosław m. Jek. 30475 wyroby rękodzielnicze, E. S. Aleszko dla J. Braumera; Jekaterynosław m. J. 30477 wyroby ręk- odzielnicze, E. S. Aleszko dla D. Wolmana; Jekateryno- sław Jek. 42840 towar wełniany, Jekat. Centr. Skład dla B. Wolmana; Gulaj—Pole Jek. 6476 wyroby rękodzielnicze, J. Manba; Krywyj-Rog Jek. 34563 pończochy, Nacz. stacyi dla Reznika; Bachmut Pol. 28787 próbki rękodzielniczych wyrobów, Agranow.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym, od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie §§ 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjsk. dróg żelaznych. 1325-3-1

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE, WE- NERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE. Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 3—6 po poł., w niedziele od 9—1 rano i od 3—6 po poł. 1420-1-2
Ul. Południowa № 2.

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11. Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych. Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

Dr. med. Z. GOLC

Choroby skórne i weneryczne Godz. przyjęć: dla panów od 8 1/2 do 12 i od 5—7 po poł., dla pan od 4—5 po poł. 1217-10 6 PIOTRKOWSKA Nr. 86 m. 6.

Osiadłem się w tutejszym mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycz- nych, piciowych i chorób włosów. Przyj- muje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-9 do 1-jej rano i od 4 do 6-jej po południu.

Dr. B. Rejt,

ul. ŚREDNIA № 5. 149-115

Dr. H. Szumacher

Choroby weneryczne i skórne Nawrot 2. Przyjmuje od 8—10 1/2, i od 6—8 po poł., panie od 5—6. W nie- dziale i święta od 8—1 r. 637r

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4. Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9 wiecz., panie od 5—6. 1816

Ulica PRZEJAZD N° 12.

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI

Pracownia haftów

i ZNACZENIA BIELIZNY

D. Mazurkiewiczowej

Przejazd 12 m. 14.

w podwórzu, w oficynie II piętro przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe staran- nie, na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach. *Przyjmuje się uczennice.*

Ulica PRZEJAZD N° 12.

23 morgi

dobrej ziemi

(w tem 2 morgi łąki) 5 wiorst od Częstochowy do sprzedania. Wiadomość: Rokietńska 12 m. 1. 1318-3-2

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 53

NATALII KĘDZIERSKIEJ

przyjmuje obstalunki i reperacje. 1575 Piotrkowska 115 m. 6.

przy Towarz. „Lutnia”

Bufet — obiady

wydaże

dla członków i wprowadzonych gości po 45 kop. M. Szymański. 1319-3-2

Kuźnia

do wydzierzawienia. Łódź, Średnia 175. 1321-3-2